

UZASADNIENIE

L. R. został oskarżony o to, że: w dniu 17.04.2015 r. na Zgromadzeniu Członków Spółdzielni w siedzibie Spółdzielni przy os. (...).

(...)-(...) G., a następnie na spotkaniu członków Spółdzielni zorganizowanym przez Burmistrza Miasta G. u zbiegu ulicy (...) i ulicy (...) S. Konnych w dniu 04.09.2015 r. publicznie znieważył S. K. używając wobec niego słów, że okrada spółdzielnię, oszukuje oraz działa na szkodę spółdzielni, że jest nierobem, nieudacznikiem i że powinien zająć się tym prokurator oraz policja czym poniżył oskarżyciela prywatnego w opinii publicznej oraz naraził na utratę zaufania potrzebnego w wykonywaniu I funkcji zarządu spółdzielni tj. o przestępstwo określone w art. 212 § 1 kk.

Wyrokiem z dnia 16 czerwca 2016 r. w sprawie o sygn. akt II K 499/15 Sąd Rejonowy w Grajewie oskarżonego L. R. uznał za winnego tego, że w dniu 17 kwietnia 2015 roku na Zgromadzeniu Członków Spółdzielni w siedzibie Spółdzielni przy Os. (...) w G., woj. (...) pomówił publicznie S. K. o to, że okrada Spółdzielnię, oszukuje, działa na szkodę Spółdzielni oraz, że jest złodziejem i nieudacznikiem, co mogło go poniżyć w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania funkcji prezesa Zarządu Spółdzielni tj. czynu z art. 212 § 1 kk i za to na mocy art. 212 § 1 kk skazał go na karę grzywny w wymiarze 30 (trzydziestu) stawek dziennych określając wysokość jednej stawki dziennej na kwotę 20 (dwudziestu) złotych.

Oskarżonego L. R. uniewinnił zaś od popełnienia czynu z art. 212 § 1 kk, w zakresie zarzutu dotyczącego dnia 4 września 2015 roku i zasądził od oskarżonego L. R. na rzecz oskarżyciela prywatnego S. K. kwotę (...),50 (jednego tysiąca sześciuset dwunastu 50/100) złotych tytułem zwrotu poniesionych przez niego części kosztów procesu w tym z tytułu ustanowienia w sprawie pełnomocnika oraz zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 60 (sześćdziesięciu) złotych tytułem opłaty sądowej.

Apelację od powyższego wyroku wniósł oskarżony i pełnomocnik oskarżyciela prywatnego.

Oskarżony L. R. nie precyzując zarzutów w istocie zakwestionował ustalenia faktyczne i ocenę dowodów dokonaną przez Sąd. Podniósł, że świadkowie zgłoszeni przez oskarżyciela prywatnego są osobami od niego zależnymi, którzy pracują w Spółdzielni. Przyznał, że w dniu 17.04.2015 roku rozmawiał z prezesem. Wówczas przy stole siedział tylko pan K. i pani R. i faktycznie powiedział, że K. nie powinien być prezesem. Odszedł bowiem na emeryturę i został wybrany ponownie nie prawnie, bo powinien być ogłoszony konkurs na to stanowisko. Te właśnie słowa potwierdził świadek S. B. (1). Przy tej rozmowie na sali nie było jeszcze E. M. i pani B. S., która w tym czasie sprzątała pokój prezesa. Skarżący podniósł ponadto, że na zebrania członkowskie zawsze zapraszany jest dzielnicowy i stosowana jest praktyka, że jeżeli ktoś z obecnych obrazi prezesa, automatycznie jest wypraszany z sali. Na tym zebraniu nie doszło do interwencji dzielnicowego.

Skarżący zastrzegł, że Sąd jedynie na podstawie obserwacji jego zachowania i po stwierdzeniu, że jest on wybuchowy, nie mógł przypisać mu winy. O tym mają bowiem świadczyć dowody w sprawie. Skarżący podniósł, że może wypowiadał się zbyt emocjonalnie, ale bronił się i nie mógł uwierzyć, że można składać niezgodne z prawdą zeznania. Wskazał, że przez 15 lat w Sądzie w Grajewie byłem ławnikiem i kuratorem. Zawsze był za sprawiedliwością i dlatego nie może zrozumieć, jak można skrzywdzić niewinnego człowieka.

Podnosząc powyższe i wyrażając przekonany o swojej niewinności oraz braku dowodów, wniósł o uniewinnienie.

Powyższy wyrok na podstawie art. 425 § 1 k.p.k. i art. 444 k.p.k. zaskarżył w części tj. w punkcie 2 dotyczącym uniewinnienia od popełnienia czynu z art. 212 § 1 k.k. w zakresie zarzutu dotyczącego dnia 4 września 2015 r.

Na podstawie art. 427 §2 k.p.k. i 438 § 2, 3 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: 1. naruszenie prawa procesowego, tj. art. 2 § 1 pkt. 1 k.p.k., art. 7 k.p.k., art. 424 § 1 pkt. 1 k.p.k. przez jednostronną ocenę zebranego materiału dowodowego

w zakresie punktu 2 aktu oskarżenia, a także przez nienależyte uzasadnienie wyroku

w zakresie dotyczącym uniewinnienia oskarżonego z zarzutu dotyczącego dnia

4 września 2015 r.,

2. błąd w ustaleniach faktycznych polegający na przyjęciu, że brak jest dowodów na to, by oskarżony L. R. w dniu 4 września 2015r. publicznie znieważył oskarżyciela prywatnego S. K., w sytuacji gdy oskarżyciel przesłuchany w charakterze świadka jednoznacznie potwierdził, iż fakt użycia wobec niego określił, że okrada spółdzielnię, oszukuje oraz działa na szkodę spółdzielni, że jest nierobem i nieudacznikiem i że powinien się tym zająć prokurator oraz policja, a brak jest jakichkolwiek podstaw, by odmówić oskarżycielowi wiarygodności.

Mając na uwadze powyższe na podstawie art. 427 § 1 k.p.k. skarżący wniósł

o uchylenie wyroku w punkcie 2 i przekazanie sprawy w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Obie apelacje okazały się bezzasadne, jednak z uwagi na fakt, że wniosek

o uzasadnienie wyroku złożył tylko oskarżony L. R. uzasadnienie zaskarżonego wyroku ograniczono do rozważenia zarzutów i wniosków tej właśnie apelacji (art. 423a § 1 k.p.k.).

Ustosunkowując się do wniesionego przez oskarżonego środka zaskarżenia wskazać należy, że jego autor nie przedstawił żadnej rzeczowej argumentacji na poparcie swoich zarzutów, poza ogólnikowym w zasadzie zanegowaniem przyjętego przez Sąd stanowiska. Porównanie treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku z twierdzeniami zawartymi w apelacji doprowadziło Sąd odwoławczy do jednoznacznego wniosku, że rzetelne, właściwe i przekonujące było rozumowanie Sądu Rejonowego.

Odnosząc się do apelacji oskarżonego wskazać należy, że Sąd pierwszej instancji ustalił stan faktyczny w oparciu o szereg dowodów: w tym częściowo również wyjaśnień samego L. R. oraz zeznań konkretnych świadków i to nie jedynie tych zawnioskowanych przez oskarżyciela prywatnego. Nie sposób czynić zarzutu temu, że świadkami zdarzenia były osoby zatrudnione w spółdzielni czy będący członkami organów spółdzielni. Charakter spotkania, jakim było zgromadzenie członków spółdzielni spowodowało to, że znalazły się na nim właśnie osoby związane zawodowo z funkcjonowaniem spółdzielni. Bez znaczenia zatem pozostawało również to, że część świadków jak wskazał L. R., to pracownicy spółdzielni, którzy są zależni od prezesa. Zauważyć należy, że obowiązująca procedura karna (art. 7 k.p.k.) wyklucza wszelkie segregowanie wiarygodności dowodów wedle ich cech formalnych czy cech osób, od których dowody pochodzą, jak to jest przyjmowane w legalnej teorii dowodów. Prawdę może podawać w procesie każdy człowiek, bo w ocenie dowodów nie to jest istotne, kto podaje informacje, ale czy podaje on informacje prawdziwe. Każdy człowiek zasługuje na wiarę, póki nie ujawnią się powody, by mu wiary odmówić bo normalną postawą w zachowaniu ludzi jest udzielanie informacji zgodnych z prawdą, a kłamstwo jest odstępstwem od tej normy wymagającym odpowiedniej motywacji (vide postanowienie Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 22 czerwca 2006 r. II AKz 190/06).

Ponadto podkreślić należy, że przesłuchiwane w charakterze świadków osoby zostały uprzedzone przez Przewodniczącego o odpowiedzialności za złożenie fałszywych zeznań i w ocenie Sądu brak jest dowodów na to, by wiedząc, jak surowa odpowiedzialność im grozi, na prośbę czy polecenie prezesa zeznali przed sądem nieprawdę. Co więcej zauważyć należy, że gdyby było tak jak twierdzi skarżący w apelacji, że "wszyscy zgodnie mówili tę samą regułkę" to z pewnością J. G. również podałby fakty obciążające oskarżonego, a tak się jednak nie stało. Świadek ten

bowiem wskazał, że na zebraniu 4 września na spotkaniu z burmistrzem super obraźliwe słowa takie jak przekleństwa czy wyzwiska to nie padły, pod adresem prezesa ze strony oskarżonego. Nie było takich sformułowań jak oszust, złodziej. Były sformułowania tego typu i to było kilkakrotnie powtarzane "temu panu już dziękujemy, ten pan jest emerytem, ma pensję czy emeryturę". Wskazał, że nie słyszał takich słów ze strony L. R., że pan K. jest nierobem i nieudacznikiem" (k.64v). Ostatecznie również mając na względzie zeznania właśnie tego świadka L. R. został od zarzutu drugiego uniewinniony Powyższe świadczy o tym, że świadkowie nie byli jednak przez prezesa "ustawieni". Nie mniej jednak zeznania te nie podważają również wiarygodności zeznań samego pokrzywdzonego. Ten bowiem będąc bardzo dotknięty zachowaniem oskarżonego z dnia 14 kwietnia 2015 r. kolejną napastliwą postawą L. R. potraktował tak samo jak poprzednio uznając, że ponownie pomówił go w ten sam sposób, używając tych samych słów zarzucając mu postępowanie mogące poniżyć go w opinii publicznej i narazić na utratę zaufania potrzebnego dla danego stanowiska. Z drugiej strony z całą pewnością analiza zeznań J. G. nie pozwala stwierdzić, że - jak twierdzi w apelacji oskarżony - wskazał on, iż L. R. "w sposób kulturalny odnosił się do prezesa". Jest to nieprawdą zważywszy na wypowiedź świadka "słowo prezesa wzbudzało agresję słowną na pana R."

Stanowisku skarżącego zaprezentowanemu w apelacji przeczą częściowo świadkowie zawnioskowani właśnie przez niego samego. Zgodnie bowiem z twierdzeniem L. R. na zebrania członkowskie zawsze zapraszany jest dzielnicowy i stosowana jest praktyka, że jeśli ktoś obecny obrazi prezesa, automatycznie wypraszany jest z sali. Tymczasem jak zeznała G. P. z sali padały różne słowa wulgarne. Świadek zauważyła, że do L. R. "podeszła Pani S. B. (2), żeby pan L. wyszedł z sali (...) Potem było tak, że podszedł dzielnicowy i powiedział żeby L. R. wyszedł z sali". Co prawda świadek wskazała, że dzielnicowy powiedział aby wyszedł dla swojego spokoju, dla swojego dobra. Jednak zdaniem Sądu sam fakt, że policjant zwrócił się do oskarżonego o opuszczenie sali świadczy o tym, że musiał on zachowywać się nieodpowiednio. Z całą pewnością podchodzenie pod stół prezydialny i wypowiedzianie w stosunku do prezesa kilku zdań, jak podał to S. B. (1) (k.65v) również nie świadczy o przyjęciu przez oskarżonego spokojnej postawy obserwatora.

Bez znaczenia dla konieczności ustalenia, czy oskarżony dopuścił się popełnienia zarzucanych mu czynów pozostawało to, że L. R. przez wiele lat był ławnikiem w Sądzie Rejonowym w Grajewie. Wykonywanie tak ważnej społecznie funkcji powinno bowiem oskarżonego mobilizować do przestrzegania jak najwyższych standardów moralnych oraz wykazania szacunku do władzy sądowniczej wyrażającego się w zachowaniu odpowiedniej kultury osobistej na sali sądowej. Tymczasem jak wynika z uzasadnienia zaskarżonego wyroku (str.2) jak też z osobistych spostrzeżeń składu orzekającego zachowanie oskarżonego zarówno na rozprawie głównej jak też rozprawie apelacyjnej pozostawiało wiele do życzenia wskazując na nie kontrolowanie własnych emocji i nieliczenie się z odbiorem własnych wypowiedzi.

W rezultacie Sąd odwoławczy podzielił trafność ustaleń, że L. R. w przypisanym wyrokiem czasie i miejscu tj. na zgromadzeniu członków spółdzielni zachowywał się wybuchowo, nieodpowiednio, wyrażając swoją dezaprobatę do działań pełniącego funkcję prezesa S. K. w niedopuszczalny przepisami prawa sposób.

Jak stwierdził bowiem Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 15 stycznia 2014 r. w sprawie V KK 178/13 OSNKW 2014/8/62 wolność krytyki jest częścią wolności słowa, ale przedstawienie ujemnej opinii w sposób złośliwy, tendencyjny, w niedopuszczalnej formie stanowiąc czyn zabroniony przez prawo karne. Wypowiedzi krytyczne i zawarte w nich ujemne oceny nie powinny dotyczyć osoby, lecz jej dzieła lub funkcji, jaką pełni w określonym układzie społecznym.

Z uwagi na powyższe Sąd Okręgowy uznając apelację za bezzasadną zaskarżony wyrok utrzymał w mocy, a podstawę decyzji w tej mierze stanowił przepis art. 437 § 1 k.p.k.

O kosztach procesu za postępowanie odwoławcze Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 636 § 2 k.p.k. w zw. z art. 633 k.p.k. oraz art. 3 ust. 1 w zw. z art. 8 ustawy z dnia 23.06.73 r. o opłatach w sprawach karnych z dnia 23 czerwca 1973 r. (Dz. U. 1973 r. nr 27 poz. 152 z późn. zm.)